

Józef ŻYCIŃSKI

## ETOS MISTRZA

Sięgające czasów Sokratesa poszukiwanie harmonii między teoretyczną refleksją a osobistym życiem znalazło w czasach nam bliższych wyraz w postawie Mistrza, który na przykładzie własnego życia uczy jednej z najtrudniejszych unifikacji. Zanim sympatycy postmodernizmu podnieśli happening i ironię do rangi głównych zalet charakteryzujących społeczność akademicką, w polskich środowiskach uniwersyteckich styl niezależności i odpowiedzialności intelektualnej łączony z wielką wrażliwością etyczną tworzyli Ajdukiewicz i Ingarden, Ossowsky i Kłósak. Ich postawy można, bez cienia paternalizmu, określać mianem postaw Mistrzów, gdyż nie ograniczając się do samego przekazu informacji w ramach zajęć dydaktycznych, kształtowali całą swą osobowością postawy wychowanków. W epoce dewaluacji słowa etos Mistrza nabiera specjalnej wagi. Prawdę głosi się w nim świadectwem własnego życia a niejednokrotnie bólem bytu przyjmowanym jako nieodłączny składnik filozoficznego przesłania.

W okresie dominacji marksizmu nominacje na zastępczych mistrzów otrzymywały nierzadko osoby, których filozofię życia wyrażała teza, iż drogowskaz nie musi bynajmniej sam chodzić drogą, jaką pokazuje. Następstwem tej tezy była intelektualna schizofrenia dzieląca abstrakcyjną, oficjalną prawdę od życia ukierunkowanego w stronę zupełnie innych wartości. Przewyciężenie tego dualizmu stało się możliwe dzięki świadectwu umysłu wyzwolonego, który nie podporządkował się ciasnym kanonom ideologii, dając świadectwo prawdzie zarówno na katedrze uniwersyteckiej, jak i w codziennym życiu.

W obecnych polskich realiach, kiedy wygasły fascynacje tymi ideami, które jeszcze niedawno porywały wielkie umysły, można nadal, już zupełnie z innych powodów, spodziewać się wzrostu popularności postaw, w których zarówno sny Sokratesa, jak i klasyczne pojęcie racjonalności traktowane będą sceptycznie. Zwolennicy filozofii życia uwzględniającej

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

realia demokracji liberalnej mogą w naturalny sposób szukać sprzymierzeńców w świecie kierującym się logiką odmienną od klasycznej. Może to być np. świat bohaterów Gombrowicza. Na kartach *Ferdydurke* Filidor i anty-Filidor jawią się jako prekursorzy modnych obecnie postaw kulturowych, praktykując apoteozę życia wyzwolonego z wpływu wielkich idei. Bohaterzy ci „wędrowali po świecie celując czym się dało, w co się dało. Śpiewali piosenki i najchętniej rozbijali szyby, lubili też stanąć na balkonie i pluć przechodniom na kapelusze. [...] Filidor wyspecjalizował się nawet tak dalece, że umiał z ulicy opluć kogoś kto stał na balkonie. A anty-Filidor gasił świecę rzucając w płomyk pudełkiem zapalek”<sup>1</sup>.

W perspektywie ukazwanej przez Gombrowicza dramat wędrownych Filidorów staje się symbolem zagubionej cywilizacji, w której happening bywa nierzadko ceniony wyżej niż refleksja. Plucie na balkony będzie skądinąd zajęciem dużo bardziej spektakularnym niż metodologiczne wyważanie racji. Sztuka plucia może nawet okazać się inspirująca dla kogoś, kto chciałby wykazać możliwość rozszerzenia klasycznego pojęcia sztuki. Radykalni sympatycy postmodernizmu zaproponują nawet, by w imię sympatii do tego nurtu zastąpić klasyczne pojęcie człowieka jako „istoty rozumnej” przez „istotę plującą z autoironią”. Tylko w kręgach autorów ceniących klasyczną koncepcję filozofii, podobne propozycje natrafiają na kategorię sprzeciw. Jego wyrazicielem będzie m.in. Leszek Kołakowski, który, podkreślając, iż fascynacje postmodernizmem są nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do banalności wielu tez tego nurtu, z sarkazmem pisze, że oprócz postmodernizmu można by jeszcze uprawiać post-post-modernizm, neo-post-modernizm, neo-anty-modernizm, łącząc z nimi niezmiennie ideologię wyzwolenia, postępu, zerwania z przestarzałym stereotypem racjonalnego myślenia etc.<sup>2</sup>

Ocena ta ostro kontrastuje z opiniami popularnymi w kręgach gromadzących autorytety uważane za współczesnych mistrzów. Należy do nich np. Michel Foucault, który po wyborze do Collège de France wyrażał obawy, abyśmy nie przeceniali roli prawdy w naszym życiu, gdyż poszukiwanie prawdy może ograniczać naszą wolność. Jego polski kolega, niedawny członek KC PZPR, ustosunkowując się do postulatu odpowiedzialności intelektualnej użył jeszcze mocniejszych słów, mówiąc: „Proszę mi nie zamykać ust kneblem odpowiedzialności”... Można zrozumieć psychologiczne motywy podobnych postaw. Jeśli komuś zawalił się świat pracowicie wznoszony przez długie lata kariery akademickiej, jeśli nie wiadomo, od czego zaczynać w pejzażu, gdzie zmiany wyprze-

<sup>1</sup>W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992, 97.

<sup>2</sup>*Cywilizacja na ławie oskarżonych*, „Res Publica” 1990, 201.

dzają prognozy, wówczas najłatwiej jest uwolnić się od odpowiedzialności intelektualnej, chroniąc się zarówno w sugestywny żargon, jak i w przytulny gąszcz sloganów zapowiadających rozpad wszystkiego. Wystarczy wtedy źle mówić o klasycznej racjonalności, cytować Umberto Eco i Woody Allena jako ozdobniki do Lyotarda, zaś happening przedstawiać jako szczytowe osiągnięcie gatunku ludzkiego. W perspektywie tej nie ma miejsca na pojęcie prawdy. Postmodernistyczny Piłat nie musi dręczyć się pytaniem „co to jest prawda?” Wystarczy, że umyje ręce zasypując słuchaczy porcją nowych dowcipów. W perspektywie tej miejsce klasycznego Mistrza zajmuje, niczym w *Dżumie* Camusa, „ubogi prorok na kiepskie czasy”.

## 1. INTELEKTUALNE ŚWIATY HELLERA

W intelektualnym świadectwie prawdy, które odnajduję w postawie ks. Michała Hellera, najbardziej urzeka mnie wielka unifikacja refleksji i życia. Wymaga ona konsekwentnej wierności ducha znanej bohaterom Herberta, niewrażliwym na fluktuacje lokalnych mód. Wymaga ona również ascetycznej abnegacji intelektualisty, który stara się swą teorią racjonalności stosować konsekwentnie w życiu, nie patrząc na konsekwencje. Usiłując zrekonstruować prehistorię tej postawy w biografii ks. Hellera, trzeba uwzględnić, że tworzyła się ona w doświadczeniach dzieciństwa na odległej Syberii, gdzie zawierucha II wojny światowej rzuciła rodzinę Hellerów. Wędrowny żebrak ukazujący swoje stygmaty uciekinierom, którzy przyjęli go dobrym słowem i talerzem stawy, wyzwolił u sześciolatniego Michała tęsknotę za poszukiwaniem duchowej rzeczywistości, której zarysy trudno było odnaleźć w codziennym pejzażu syberyjskiej roślinności. Wówczas pojawiły się pierwsze myśli o kapłaństwie i pragnienie służenia temu, co najbardziej istotne. Powojenny powrót do Tarnowa pozwolił nadać marzeniom realny kształt. W okresie studiów seminaryjnych w Tarnowskim Instytucie Teologicznym młodzieńcze zafascynowanie Prawdą przyjęło kształt otwarcia na odkrycia nauk przyrodniczych. Wynikiem tego połączenia jest unikalne zespolenie refleksji filozoficznej z nowymi teoriami fizyki.

Ważną cechą charakteryzującą dorobek naukowy ks. Michała Hellera stanowi jego obrona racjonalności poznawczej, uprawiana zarówno w opracowaniach metanaukowych, jak i w praktyce badawczej. Kosmologia relatywistyczna pozostaje dziedziną wiedzy, w której podstawową rolę odgrywa formalizm matematyczny i dedukcje logiczne. Przy konstrukcji modeli kosmologicznych trzeba wykraczać poza granice lokalnych uwarunkowań tej „prowincji” kosmicznej, w której znajduje się

nasz Układ Słoneczny, aby poszukiwać globalnych własności przy pomocy uniwersalnych kategorii poznawczych. W tej perspektywie zawodzą zdroworozsądkowe analogie tak bliskie miłośnikom filozoficznego eseju. Przekaz wysoce abstrakcyjnych prawd kosmologii wymaga znajomości nowych języków matematyki. Wprowadzają one barierę wobec tych odbiorców, którzy chcieliby posługiwać się głównie metaforą i anegdotą. Stwarza jednak również możliwości naukowego studium stanów wszechświata sprzed miliardów lat kosmicznej ewolucji. W bogatym i oryginalnym dorobku naukowym ks. prof. Michała Hellera można wyróżnić trzy szczególnie wartościowe grupy tematyczne o odmiennym statusie epistemologicznym. Są to:

1. prace z zakresu nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki relatywistycznej i kosmologii kwantowej;
2. prace z zakresu szeroko pojętej metodologii i filozofii nauki;
3. prace ściśle filozoficzne zawierające oryginalną wersję platonizmu ontologicznego.

Główne prace przyrodnicze ks. Hellera są publikowane na łamach prestiżowych periodyków z zakresu fizyki teoretycznej od “Physical Review” po “General Relativity and Gravitation”. Ks. Heller podejmuje w nich ważne aktualne kwestie intrygujące społeczność przyrodników. Jako przykład zasygnalizować należy jego prace badawcze związane z eliminacją osobliwości z modeli kosmologicznych podjęte natychmiast po udowodnieniu przez Hawkinga, Gerocha i Penrose’a ważnych twierdzeń dotyczących występowania osobliwości. Prace te nie tylko przyniosły oryginalne propozycje dotyczące wpływu drugiej lepkości na przebieg ewolucji kosmicznej w stanach bliskich osobliwości, lecz również inspirowały powstanie krakowskiej grupy kosmologicznej, której dorobek wysoko ceniony jest w skali światowej. W okresie obecnym grupa ta publikuje prace najbardziej reprezentatywne dla dorobku polskich kosmologów.

Swoiste podsumowanie długoletnich badań ks. Hellera z dziedziny kosmologii stanowi wydana w 1992 r. książka: *Theoretical Foundations of Cosmology*<sup>3</sup>. Główna teza tej książki, w wysokim stopniu zmatematyzowanej monografii, jest następująca: kosmologia tym tylko różni się od innych działów fizyki teoretycznej, że posługuje się globalnymi metodami matematycznymi. Przez globalną autor rozumie taką metodę, która posługuje się równaniami różniczkowymi, zarówno zwyczajnymi,

---

<sup>3</sup> *World Scientific*, Singapore — London 1992.

jak i cząstkowymi, na rozmaitościach i wiązkach wektorowych. W tym właśnie duchu w książce tej została wyłożona standardowa kosmologia relatywistyczna.

Od dłuższego czasu Hellera interesują uogólnienia podstawowego pojęcia współczesnej geometrii różniczkowej, jakim jest pojęcie gładkiej rozmaitości. W licznych artykułach (przy współpracy z matematykami: prof. Z. Żekanowskim i doc. W. Sasinem) rozwinął on teorię przestrzeni różniczkowych. Przestrzeń różniczkowa jest uogólnieniem gładkiej rozmaitości. Cała informacja o takiej przestrzeni jest zawarta w algebrze funkcji rzeczywistych, które z definicji uznaje się za gładkie. Jeśli tę algebrę funkcji zastąpić przez snop algebr funkcyjnych, otrzymuje się kolejne uogólnienie, zwane przestrzeniami strukturalnymi. Pojęcie to wprowadził Heller (wraz z W. Sasinem); oni też opracowali teorię przestrzeni strukturalnych<sup>4</sup>.

Teoria przestrzeni strukturalnych znalazła zastosowanie w fizyce relatywistycznej i kosmologii. Przy jej pomocy udało się udowodnić kilka ważnych twierdzeń dotyczących tzw. osobliwości złośliwych oraz wyjaśnić trudności, w jakie dotychczas wikała się definicja osobliwości podana przez B. Schmidta (jako punktów tzw. b – brzegu czasoprzestrzeni). Jest to odkrycie tym bardziej doniosłe, iż prace Schmidta przez pewien okres uważano za wzorcowe ujęcie wyznaczające wręcz paradygmatyczny kierunek dalszych badań nad osobliwością kosmologiczną.

Oryginalnym składnikiem dorobku przyrodniczego Hellera jest stosowanie nowych działów matematyki do twórczego rozwoju problemów kosmologii i teorii względności. Widoczne jest to m.in. w Hellerowskich próbach stosowania do fizyki uogólnionych nowatorsko pojęć geometrii. Przejście od algebr funkcyjnych do dowolnych algebr, niekoniecznie przemiennych, oznacza dalsze uogólnienie geometrii. Uogólnienie to zostało dokonane przez A. Connesa i jego szkołę w Paryżu. Wynikiem pracy Hellera jest jednak zastosowanie tego uogólnienia (tzw. geometria nieprzemienna) do ogólnej teorii względności (stosowanie tzw. nieprzemiennych algebr Einsteina), a w szczególności jego zastosowania do badania czasoprzestrzeni ze złośliwymi osobliwościami. Teorii przestrzeni strukturalnych i nieprzemiennych algebr Einsteina było poświęcone międzynarodowe sympozjum, jakie odbyło się w Sintrze (Portugalia), w lipcu 1995 r. (drugim tematem sympozjum była metoda “zmiennych Ashtekara”). Materiały tego sympozjum ukazały się drukiem w “Acta Cosmologica”<sup>5</sup>. Stanowią one ważne świadectwo intelektualnej obecności Hel-

---

<sup>4</sup> „J. Math.–Phys.” 36, 1995, 3662–3664.

<sup>5</sup> Tom 21, nr 2, 1995.

lera i jego współpracowników w kręgu najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli współczesnej kosmologii.

Twórcze osiągnięcia w dziedzinie względnie mało określonej pod względem metodologii, jaką jest kosmologia relatywistyczna, wymagają konsekwentnej refleksji nad metodą i językiem nauk przyrodniczych. Refleksję tę ks. Heller rozwija w perspektywie diachronicznej, badając jak w historii rozwoju nauki założenia epistemologiczne i metodologiczne wpływały na konstrukcję wartościowych heurystycznie programów badawczych. Wykorzystanie danych historiografii pozwala zredukować do minimum pozamerytoryczne składniki metodologii, wynikające z doraźnych uwarunkowań społeczno-kulturowych.

W podejściu ks. Hellera szczególnie doniosłą rolę odgrywają badania interdyscyplinarne uwzględniające wzajemne relacje między naukami przyrodniczymi, filozofią i teologią. Inspiracją do tych badań były m.in. słynne konwersatoria interdyscyplinarne prowadzone najpierw na Papieskim Wydziale Teologicznym, następnie zaś na Wydziale Filozoficznym PAT oraz w Ośrodku Badań Interdyscyplinarnych. Konwersatoria te stanowiły kontynuację zainicjowanych przez kard. K. Wojtyłę konferencji naukowych, podczas których fizycy, biolodzy i filozofowie wspólnie poszukiwali integralnej i całościowej wizji przyrody w kontekście nowych odkryć nauki. Po pamiętnym konklawe w 1978 r. tradycję tych spotkań kontynuował ks. Heller organizując konwersatoria interdyscyplinarne najpierw przy ul. Franciszkańskiej 3, następnie zaś przy Augustiańskiej 7.

Problematyka badań interdyscyplinarnych odgrywa podstawową rolę w dwóch periodykach założonych przez ks. Hellera. Są to wydawany w Tucson (Arizona) rocznik „Philosophy in Science” oraz wydawane w Krakowie „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”. Ta sama problematyka stanowiła centralne zagadnienie omawiane podczas wielu międzynarodowych sesji naukowych współorganizowanych przez Hellera. Na szczególną uwagę zasługują tutaj sesje organizowane przy współpracy z Watykańskim Obserwatorium Astronomicznym oraz z Center for Theology and Natural Sciences w Berkeley, California. Refleksja nad dorobkiem naukowym Galileusza, Newtona czy Einsteina prowadziła podczas tych sesji do inspirujących dyskusji, które umożliwiały sprecyzowanie ukrytych założeń metodologicznych leżących u podstaw paradygmatu współczesnej nauki.

Interdyscyplinarne badania Hellera prowadzą logicznie do holistycznej wizji świata, w której zespolone zostają w sposób epistemologicznie poprawny elementy prawdy odkrywanej w odmiennych perspektywach

poznawczych. Prowadzi to do wyeliminowania wielu pozornych przeciwstawień, w których celowali zwłaszcza przedstawiciele wczesnego pozytywizmu logicznego. Nie zmienia to faktu, iż sam ks. Heller ocenia bardzo pozytywnie wiele elementów metodologicznego dziedzictwa pozytywizmu, zwłaszcza jego troskę o precyzję i jasność wypowiedzi, konkretyzację sensu empirycznego, określenie dziedziny potencjalnej konfirmacji lub falsyfikacji wypowiedzi. Troska o te ostatnie czynniki nadaje jeszcze większą doniosłość próbom interdyscyplinarnego poszukiwania holistycznej syntezy, gdyż eliminuje ona obawy, iż w dążeniu do integralnej wizji rzeczywistości zastępuje się ściśle związki wynikania logicznego przy pomocy *wishful thinking*.

Badania interdyscyplinarne można rozwijać bądź to w ramach zainteresowań czysto metodologicznych, bądź też z racji merytorycznych, w ramach przeciwdziałania wycinkowości naszej wiedzy, która to wycinkowość towarzyszy nieuchronnie wzrostowi specjalizacji. W dorobku Hellera zdecydowanie dominuje ten drugi wątek. Stąd też autor *Wobec wszechświata* podejmuje próbę przeciwdziałania znamiennej dla obecnej kultury podziałowi między mentalnością przyrodniczą i humanistyczną. W dorobku Hellera wielokrotnie pojawia się refleksja dotycząca zjawiska dwóch kultur: przyrodniczej i humanistycznej, analizowana w klasycznym ujęciu przez C.P. Snowa na kartach jego *Two Cultures*. Dzięki swej humanistycznej wrażliwości filozofa i teologa oraz dzięki wyjątkowej znajomości nauk przyrodniczych Heller stara się zmniejszać napięcie między tradycją przyrodniczą i humanistyczną. W tym celu zarówno ukazuje on humanistyczne aspekty nauk przyrodniczych, jak i zwraca uwagę na zależność między różnymi wariantami humanizmu a przyrodniczą wiedzą o świecie i człowieku. Następstwem takiego podejścia pozostaje ważny przyczynek do humanizacji nauk przyrodniczych. Heller eliminuje w nim konsekwentnie popularne obecnie stereotypy, w których w rozwoju nauki i techniki usiłuje się upatrywać główne źródła zagrożeń dla wartości humanistycznych.

W programach badawczych nauk przyrodniczych obecne są wprowadzane w sposób ukryty założenia filozoficzne, które w literaturze specjalistycznej opatruje się mianem: *themata* lub *ideaty*. Badając historię rozwoju podstawowych idei mechanicyzmu czy ewolucjonizmu, ks. Heller zwraca szczególną uwagę na zasady ontologiczne, które usiłowano wprowadzać do nauk przyrodniczych w celu możliwie pełnego zinterpretowania badanych zjawisk. Prowadzi to do interesującej pod względem metodologicznym próby uprawiania filozofii w nauce. W przeciwstawieniu do większości tradycyjnych ujęć, filozofia uprawiana jest w tej perspektywie

poznawczej nie dzięki aksjomatycznemu wprowadzeniu tzw. pierwszych zasad, uważanych w danej tradycji za samooczywiste i niekwestionowalne, lecz drogą rozumowania redukcyjnego, w którym dla określonych teorii przyrodniczych poszukuje się ich uwarunkowań ontologicznych pozwalających na wolne od sprzeczności wyjaśnienie filozoficzne dostępnych danych empirycznych. Podobna koncepcja filozofii *de iure* będzie wywoływać opory u przedstawicieli odmiennych tradycji filozoficznych; pozostaje ona jednak szczególnie bliska tym przedstawicielom nauk przyrodniczych, którzy w swej praktyce badawczej nie unikają elementarnych pytań filozoficznych wykraczających poza dziedzinę przyrodoznawstwa.

Nie wszystkie z ostatnich pytań należą do dziedziny ontologii. Ks. Hellera żywo interesuje również etyczna i estetyczna problematyka związana z postępem nauki. Na kartach *Moralności myślenia*<sup>6</sup>, oraz w serii publikacji wydanych przez Wydawnictwo „Znak” poświęca on szczególnie dużo uwagi tej problematyce, zwracając uwagę, w jaki sposób harmonia przyrody opisywana w formalizmie teorii naukowych może znaleźć swą kontynuację w harmonii indywidualnej ludzkiej egzystencji rozpatrywanej zarówno na poziomie moralnym, jak i estetycznym.

Zarówno refleksja nad uwarunkowaniami matematyczności przyrody, odgrywająca ważną rolę w całym dorobku Hellera, jak i rozważania z zakresu filozofii logiki i podstaw matematyki prowadzą Hellera do uznania platonizmu matematycznego. W skrajnych sformułowaniach broni on tego poglądu formułując tezę: W strukturze naszego świata substrat fizyczny jest mało istotny. Podstawową rolę odgrywa natomiast pole formalne, pierwotne w stosunku do wszelkich przejawów tzw. materii. Ks. Heller znakomicie uzasadnia swą wersję platonizmu przez odwołanie do decydujących odkryć nauki nowożytnej. Ponieważ jednak kontrowersje przy ocenie roli platonizmu we współczesnej nauce trudno uznać za definitywnie rozstrzygnięte, stanowisko to nadal stanowi przedmiot krytyk i polemik.

Pod wieloma względami intelektualna postawa Michała Hellera pozostaje bliska intelektualnego dziedzictwa zmarłego niedawno J.M. Bocheńskiego. Obaj autorzy łączą platonizm ontologiczny z szacunkiem dla filozofii analitycznej oraz z uznaniem podstawowej roli matematyki w naszej wiedzy. Heller w swym dorobku wnosi jeszcze dodatkowo wyjątkowe kompetencje w dziedzinie fizyki relatywistycznej i kosmologii kwantowej. Jego erudycja z zakresu nauk przyrodniczych i historii nauki sprawia, iż jest on cenionym w skali światowym autorytetem; uwidacznia się to m.in. w liczbie czasopism międzynarodowych, które zaprosiły go

---

<sup>6</sup>BIBLOS, Tarnów 1993.



na członka swego zespołu redakcyjnego. Nowatorskie prace z dziedziny fizyki idą w parze w publikacjach Hellera z refleksją nad wzajemną zależnością między językiem, metodą i poznawaną dziedziną rzeczywistości. W dorobku tym widać również wyraziście związanie z wielką tradycją humanistyczną. Podstawowe pytania o wartości i sens pojawiają się na marginesach przyrodniczych opracowań nawiązujących do najnowszych prac Hawkinga, Monoda czy Hartle'a. Zarówno przyrodnicze osiągnięcia, jak i krytyczna refleksja filozoficznie ukierunkowane w stronę uniwersalnych wartości ludzkich nadają dorobkowi Hellera unikalny w swej erudycji charakter.

## 2. SAMOTNOŚĆ MISTRZÓW

Twórcza synteza fizyki i filozofii, kosmologii i teologicznego spojrzenia na świat wymaga wielkiej autodyscypliny, w której nieprzeciętna pracowitość idzie w parze z samotnością z wyboru. Niewiele osób potrafi sobie narzucić podobne wymagania. W polskich, i nie tylko w polskich, seminariach znalazło się wielu kandydatów do kapłaństwa, którzy wcześniej ukończyli specjalistyczne studia z fizyki czy biologii. Jakże niewiele z nich systematycznie publikuje i stara się poszukiwać intelektualnych pomostów między dziedzinami refleksji, które stały się im szczególnie bliskie przez życie i studia. Ubolewając nad niepokojącymi statystykami, Andrew Duffner, amerykański jezuita i fizyk z Berkeley, przekonywał mnie, iż ich przyczyną jest nieumiejętność długofalowych inwestycji intelektualnych, które nie będą przynosić natychmiastowych wyników. Jeśli bowiem po ukończonych studiach z fizyki podejmie się studium teologii, wówczas drugi doktorat uzyskuje się już po trzydziestce. Występuje wtedy efekt zmęczenia i uwaga może skupić się na kojącym psychologicznie poszukiwaniu satysfakcji *instant*. Książd z głęboką wiedzą, rozumiejący mentalność przyrodników, może wtedy łatwo zostać kaznodziejskim bożyszczem i specjalistą od rekolekcji dla inteligencji. Może również uczyć fizyki w szkole średniej i zostać idolem zarówno myślących studentów, jak i tych ich rodzin, które niefortunnie uważają towarzyskie kolacje za szczególnie wzniosłą formę uwieńczenia działalności intelektualnej. Zarówno czysty pragmatyzm duszpasterski, jak i nadmiar towarzyskich zaproszeń dyktowanych przez życzliwość, będą odrywać od kontaktu z najnowszymi wynikami badań i narzucać proste schematy myślowe. Dlatego właśnie tak bardzo dotkliwie odczuwany jest w Kościele brak specjalistów od interdyscyplinarnych zagadnień nauka-wiara, mimo iż mamy wielu absolwentów, którzy w pięknym stylu kończyli studia zarówno z teologii, jak i z nauk przyrodniczych.

W moich osobistych więzach przyjaźni i refleksji miałem szczęście spotkać dwie osoby, które całe życie przepełniły konsekwentnym poszukiwaniem prawdy. Pierwszą z nich był ks. prof. Kazimierz Klósak, legendarna postać krakowskiego środowiska — znana zarówno z nowatorskich propozycji filozoficznych, jak i z życiowej postawy, w której nie było nawet cienia troski o wartości przykuwające uwagę osób sprytnych i zaradnych. Klósak, który nie chciał obchodzić imienin, gdyż uważał to za stratę czasu należnego dla filozofii, zaś wakacje redukował do dwudniowej wizyty u przyjaciół, pozostaje w swej abnegacji bliski Hellerowi, który dojeżdżając z Tarnowa do Krakowa potrafi w pociągu napisać rozdział kolejnej książki albo rozwiązać skomplikowany problem dotyczący struktury przestrzeni wiązkowych.

Interwał 60 lat życia jest okresem żenująco krótkim dla kosmologa, który główną uwagę koncentruje na stanach wszechświata sprzed 20 mld lat. Jest to jednak okres wystarczający do tego, byśmy mogli dziękować Bogu za tę unifikację prawdy i życia, którą odnajdujemy w kręgu promieniowania osobowości Michała Hellera. W tych rejonach, gdzie do metryki czasoprzestrzeni trzeba dołączyć, niczym stałą kosmologiczną, wskaźnik trwałej ludzkiej przyjaźni, odnajdujemy piękno bliskości Przyjaciela i Mistrza.